



Najważniejsze wiadomości polityczne, kościelne i społeczne

Wychodzi co piątek jako bezpłatny dodatek do »Przyjaciela Rodzinnego« objętości 8 stronnic.
Ogłoszenia przyjmują się po 20 fen. cd wiersza petytowego 3-lamowego do środy wieczora.

Nr. 20.

Mikołów, dnia 15. maja 1896.

Rok II.

Wynik konkursu dla dzieci polskich.

(Ciąg dalszy.)

451 Rozalia Szuk z Ojrzanowskich Nowin pod Łabiszynem, 452 Pelagia Ożmina z Ojrzanowskich Nowin pod Łabiszynem, 453 Jan Grzegorzczak z Górnych-Łagiewnik pod Bytomiem, 454 Anna Ślachciak z Inowrocławia, 455 Edward Ślachciak z Inowrocławia, 456 Bolesław Kujaczyński z Grzegorza pod Wrocławkiem (Prusy Zach.), 457 Emil Polysz ze Skrbenski pod Godowem, 458 Matylda Webs ze Szobiszowic pod Gliwicami, 459 Ludwik Jarosz z Widek pod Mizerowem, 460 Anna Jarosz z Widek pod Mizerowem, 461 Augustyna Ruda ze Szobiszowic pod Gliwicami, 462 Anna Kwaśna ze Zbąszyn, 463 Franciszek Hertha z Werblina pod Wielk. Strzelcami, 464 Stanisław Stróżak z Dłużyna pod Bukowcem, 465 Anna Karlic ze Zaniemyśla, 466 Elżbieta Śmieja z Jejkowie pod Rybnikiem, 467 Edward Schlauer ze Świętochłowic, 468 Anna Trzeciak z Kucharek pod Sobótką, 469 Józef Stanek z Dłużyna pod Bukowcem, 470 Karolina Dyląg ze Świecan pod Bieczem w Galicyi, 471 Michalina Rabczewska z Jarocina, 472 Stanisław Rabczewski z Jarocina, 473 Augustyn Jabłoński z Rudy, 474 Klara Dymbkowska z Gniezna, 475 Stanisław Bachórz z Woli książęcej pod Witaszycami, 476 Antoni Waska z Dłużyna pod Bukowcem, 477 Zygmunt Kujaczyński z Grzegorza pod Wrocławkami (Prusy Zach.), 478 Helena Urbańska z Czerniejewa, 479 Piotr Chylewski z Tucholskich Borów pod Tucholą, 480 Władysław Borzych z Trzeciewnicy pod Nakłem, 481 Paweł Czembor z Kryr pod Mizerowem, 482 Jan Zimnol z Kryr pod Mizerowem, 483 Franciszek Kolon z Kryr pod Mizerowem, 484 Franciszek Kasperek z Kryr pod Mizerowem, 485 Maryanna Musioł z Kryr pod Mizerowem, 486 Józef Cepok z Kryr pod Mizerowem, 487 Józefa Gajda z Radzionkowa, 488 Franciszek Wawoczny z Jejkowie pod Rybnikiem, 489 Jan Pieczko z Wolnego Sołtystwa leśniczego pod Leśnicą, 490 Helena Dopierała ze Zaniemyśla, 491 Piotr Ratajczak z Pawłowic, 492 Antoni Godziek z Brzesca pod Mizerowem, 493 Wiktoria Palowska ze Skrbenski pod Godowem, 494 Teodor Brzoska z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 495 Paweł Chałupka z Brzesca pod Mizerowem, 496 Zofia Godziek z Brzesca pod Mizerowem, 497 Marian Kranz z Mogilna, 498 Jan Gwóźdź z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 499 Albin Gwóźdź

z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 500 Augustyna Gwóźdź z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 501 Augustyn Gwóźdź z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 502 Józefa Kurek ze Żelic, 503 Józef Opiella z Nowego Bytomia pod Bytomiem, 504 Oton Wardzichowski z Mokrego, 505 Marya Schwarz z Mikołowa, 506 Stanisław Chojnacki ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 507 Antoni Wolniewicz z Kozłowa pod Trzemesznem, 508 Rozalia Brzykca ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 509 Franciszek Wizner ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 510 Katarzyna Wietorzyńska ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 511 Weronika Wierzbńska ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 512 Maryanna Pietrzak ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 513 Pelagia Brzykca ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 514 Katarzyna Lawrenz ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 515 Stanisław Lawrenz ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 516 Ludwik Brzykcy ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 517 Joanna Wietrzyńska ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 518 Antoni Kabaciński ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 519 Kazimierz Kabaciński ze Strzyżewa kościelnego pod Gnieznem, 520 Adam Blachura z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 521 Franciszek Kaım z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 522 Stanisław Jarosz z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 523 Helena Studnicka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 524 Zofia Wiktorowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 525 Antoni Ubik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 526 Franciszek Łubik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 527 Jan Płonka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 528 Józef Płonka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 529 Anna Wojnar z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 530 Maryanna Chrapkowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 531 Tekla Kowalezyk z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 532 Józef Kaım z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 533 Antoni Wojnar z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 534 Antoni Kobiółka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 535 Franciszek Brusik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 536 Jan Grzesło z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 537 Maryanna Ciecickowna z Frydrychowic

pod Wadowicami (Gal.), 538 Antoni Żydek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 539 Jan Brusik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 540 Agnieszka Kozub z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.) 241 Agnieszka Kuśmierzowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.) 542 Wiktorya Kęcka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 543 Józef Michałek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 544 Franciszek Ogiegło z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 545 Franciszek Tobik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 546 Mirosław Gibas z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 547 Andrzej Woznik z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 548 Franciszek Skotnicki z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 549 Antoni Wawrzeskiewicz z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 550 Lucya Michałkowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 551 Franciszek Migdałek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 552 Jan Kaim z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 553 Tomasz Ciecianiak z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 554 Jan Szkot z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 555 Antoni Sobiecki z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 556 Maryanna Nowak z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 557 Wiktorya Lasek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 558 Agnieszka Walus z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 559 Piotr Kurek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 560 Jan Studnicki z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 261 Maryanna Lipnicka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 562 Szczepan Rajda z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 563 Jan Bizon z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 564 Maryanna Chrapek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 565 Maryanna Szatan z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 566 Rozalia Płonka z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 567 Piotr Nowak z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 568 Andrzej Żydek z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 569 Michał Maślanka z Frydrychowic pod

Wadowicami (Gal.), 570 Jan Wanat z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 571 Maryanna Bizoniowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 572 Antoni Tatar z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 573 Józef Seremet z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 574 Franciszka Nowakowna z Frydrychowic pod Wadowicami (Gal.), 575 Maryanna Janton z Meszni szlacheckiej pod Tuchowem (Gal.), 576 Franciszek Klama ze Starego Zabrze pod Zabrzem, 577 Wilhelm Scholz z Pszowa, 578 Alojzy Scholz z Pszowa, 579 Jan Scholz z Pszowa, 580 Józef Sowa z Pszowa, 581 Wincenty Sowa z Pszowa, 582 Antonina Chudziak z Eickel (Westf.), 583 Franciszek Pawula ze Zalesia pod Górą, 584 Maryanna Jankowska z Jarocina, 585 Franciszek Furmański z Wrzosa pod Słupami, 586 Kazimiera Seidler z Mogilna, 587 Marya Seidler z Mogilna, 588 Helena Frackowiak z Jankowa pod Biskupicami, 289 Maryanna Bergmann z Gniezna, 590 Kazimierz Wasielewski z Inowrocława, 591 Maryanna Helińska z Gniezna, 592 Stanisława Jarosz z Grodziska, 593 Józef Skiera ze Zaniemyśla, 594 Michał Tuliszka z Tarnowa, 595 Zofia Tuliszka z Tarnowa, 596 Helena Tuliszka z Tarnowa, 597 Franciszek Harasin z Brzesca pod Mizerowem, 598 Jan Kościelny z Brzesca pod Mizerowem, 599 Julianna Gaworzewska z Jarocina, 600 Cecylia Skorupa z Poznania, 601 Stanisław Hiliński z Gniezna, 602 Władysław Szukalski z Czempinia, 603 Ludwik Figlarz z Dobrogosłowa pod Obrzykiem, 604 Adam Figlarz z Dobrogosłowa pod Obrzykiem, 605 Mieczysław Muszyński ze Zador pod Modrzem, 606 Helena Augustyniak z Kościana, 607 Anastazyan Kwiatkowski z Klamry pod Chelmnem, 608 Józef Delatowski z Nowego-Dworu pod Koronowem, 609 Agnieszka Muszyńska z Nowego-Dworu pod Koronowem, 610 Katarzyna Kowalewicz z Brenna pod Wijewem, 611 Stanisława Kujawska z Lachmierowic pod Łostowicami, 612 Karolina Habrat z Krościenka wyższego pod Krosnem (Gal.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Parlament niemiecki zajmował się w ubiegłym tygodniu najpierw drugim czytaniem ustawy giełdowej. Wiadomo, że na giełdzie już tysiące ludzi popadło w zupełną ruinę majątkową i w nieszczęście. Chodzi więc wszystkim uczciwie myślącym ludziom o to, aby rząd rozciągał pewien nadzór nad giełdą. Ponieważ na giełdzie stanowi się zwykle ceny zboża i innych produktów rolnictwa, słusznie żądało kilku posłów, aby w zarządach giełdy zbożowej zasiadali przedstawiciele rolnictwa i młynarstwa. Rząd przez urzędników swoich przyrzekał uczynić zadość wszystkim słusznym żądaniom dotyczącym się naprawy stosunków na giełdzie. Rozprawy nad ustawą giełdową wypełniły w parlamencie prawie cały tydzień. — W następnym tygodniu musi się rząd tłumaczyć wobec kilku posłów, którzy wniosą zażalenie o aresztowanie swego czasu jednego z członków parlamentu.

— W parlamencie roztrząsano na czwartkowym posiedzeniu ustawę o droższej konkurencji i nowelę do prawa o spółkach.

— Sejm pruski przyjął najpierw bez rozpraw sprawozdanie dotyczące wykonania ustawy kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego.

— W sejmie przyjęto ustawę o pensjach sędziowskich w trzecim czytaniu z wyłączeniem paragrafu asesorskiego.

— Sejm odroczy się w dniu 20 lub 21 bm. Parlament odroczy się po skończeniu pierwszego czytania kodeksu cywilnego.

— Centrum obchodziło 25-letni jubileusz istnienia partii. Centrum jest partią katolików niemieckich, która niejednokrotnie okazywała nam sympatię. Szczególniej w czasach, gdy śp. Windthorst ją prowadził; życzymy, aby duch dzielnego męża stanu odżył na nowo, w ostatnim bowiem czasie centrum mniej nam okazywało przyjaźni.

— Przy pięknej pogodzie otworzył cesarz dnia 1 maja przemysłową wystawę berlińską. Po jej otwarciu natychmiast wprowadzono w ruch maszyny, poczem cesarska para oglądała wystawę. Książę bułgarski wziął udział w otwarciu wystawy. Cały Berlin ma charakter uroczysty.

— Komisya rugów wyborczych zakwesty-onowała wybór posła Dziembowskiego (wolnokons.) z okręgu babimojsko-międzyrzeckiego i w sprawozdaniu swoim wnosi o unieważnienie wyboru, gdyby zarządzone badania wykazały, że radzca ziemiański powiatu babimojskiego usiłował istotnie wpłynąć na wynik wyborów. Jak wiadomo, wybrany został p. Dziembowski 363 głosami po nad absolutną większość. Wybór p. Dziembowskiego zostanie prawdopodobnie unieważniony, czeka nas zatem wielka i wytężona praca, aby zdobyć pozycję, o którą tyle razy już walczyliśmy. Należy nam już dziś rozpatrzyć się w położeniu, aby, gdy czas będzie, stanąć do wyborów jak jeden mąż.

— Książę bułgarski Ferdynand odwiedziwszy już dobrodzieją swego sultana i ojezuszka cara i złożywszy czołobitność rzeczy-

pospolitej francuskiej, przybył w ostatnim dniu kwietnia do Berlina. Przyjęcie było jak należy u ludzi z dobrem wychowaniem, grzeczne. Cesarz przyznał księciu tytuł „królewska wysokość” i obdarzył go orderem orła czarnego I klasy.

Socjaliści. Czytamy w pismach niemieckich, że socjaliści niemieccy są rozgoryczeni na Polaków, że nie chcą zostać socjalistami. Wszystkie ich zakusy, aby Polaków odwiedzić od ich Wiary św. i ideałów narodowych speliły dotąd na niczem. Nawet przywódca niemieckich socjalistów i poseł do parlamentu niemieckiego Liebknecht zniechęcił się pono i uważa agitacją socjalistyczną między Polakami za bezowocną, a pieniądze na takową poświęcone, za stracone. Bardzo dobrze! Niechaj panowie socjaliści dadzą nam święty spokój, a swoją opieką uszczęśliwiają innych.

Austria. Cesarz Franciszek Józef wraz z swą małżonką otworzyli wystawę jubileuszową w Peszcie. W nabożeństwie poprzedzającym para cesarska wraz innemi dostojnikami przyklękli przed wielkim ołtarzem. Z tej okoliczności nawiązał ks. kardynał i arcybiskup Vaszary swoją mowę. — Z okazji otwarcia wystawy węgierskiej otrzymał cesarz Franciszek Józef telegramy gratulacyjne od cesarza niemieckiego, królowej angielskiej, króla włoskiego i cara Mikołaja II. Pomiedzy trzema pierwszymi a czwartą rosyjską zachodzi ta ciekawa różnica, że gdy pierwsze kilkakrotnie wymieniają wyraźnie Węgry, królestwo i naród węgierski, depesza cara omija ten wyraz, chociaż w danym razie konieczny. Nadeszły jeszcze różne inne depesze od króla saskiego, reagenta Bawaryi, królowej hiszpańskiej itd. We Węgrzech wywołały te depesze bardzo silne i przyjemne wrażenie, jako solenne uznanie państwowego bytu korony św. Szczepana.

Wiedeń. Tak zwana „kwestya wiedeńska” została 6 bm. na dłuższy czas rozwiązana. Rada 94 głosami wybrała burmistrzem Józefa Strobacha. Przyjmując wybór, p. Strobach wygłosił bardzo dobrą mowę, która się zaszczytnie różni od szumnej frazeologii mów dr. Luegera z dnia 28 października r. z. i 18 kwietnia r. b. Nowy burmistrz urodził się 24 grudnia 1852 r. we Hernstadt w północnych Czechach.

Galicya. Spór o Morskie Oko ma być w tym miesiącu rozstrzygnięty.

Francya. Jak już wspomnieliśmy p. Méline przyjął urząd prezesa ministrów i utworzywszy ministerium całe wygłosił w izbie deputowanych mowę, a w niej swoje i swoich kolegów zasady. Większość postów przyjęła nowych ministrów przychylnie; tylko stronnictwo radykalno-socjalistyczne, do którego należy także złożony co dopiero z urzędu prezes ministrów Bourgeois, robiło najróżniejsze trudności. Trzeba być bez czei tak, jak p. Bourgeois, aby przeciw następcy swojemu, który i tak w trudnych warunkach obejmuje urząd, podburzać lud. Widać w tem złość ukrytą i zemstę wobec tego, któ-

remu trzeba było ustąpić i zejść z stanowiska tak wybitnego a obfitego w grosze.

Włochy. Ośmset milionów franków! Sto tysięcy żołnierza! Tylko tyle zażądał generał Baldissera od rządu włoskiego, jeżeli ma dalej prowadzić wojnę z Abisyńczykami w Afryce. Szczęść Boże! Gdyby to tak można franki z marchwi wykrawać!

Gdy Menelik odrzucił warunki pokoju, dzienniki włoskie odcienia pana Rudiniego wołają dumnie: Menelik pragnie wojny na śmierć i życie — dobrze — będzie ją miał. — Gabinet pana Rudiniego, który dotąd był przeciwny prowadzeniu wojny w Afryce, teraz uznaje, zmuszony koniecznością, iż wojna jest mu sympatyczna. Tymczasem właśnie wahanie Rudiniego przyczyniło się z pewnością nie mało do odrzucenia przez Menelika warunków pokoju przez rząd włoski proponowanych. Pan Rudini obecnie zaszedł tam, gdzie stał Crispi, gdy go z ministeryalnego krzesła zrzucano. Pan Crispi nie uszczęśliwił Włochów, a p. Rudini także im pożądanego pokoju nie wróci.

— W sejmie włoskim debatowano o wyprawie afrykańskiej. Deputowany Macola, który odhylał wojnę, jako korespondent do włoskich gazet i do angielskiego „Timesu”, wyraził przekonanie, iż Włochy powinny się ograniczyć na dawniej zdobytych ziemiach. Następnie zarzuca Sacchi Crispiemu, byłemu prezydentowi ministrów, iż ludził naród zmyślonemi zwycięztwami, a depeszował potajemnie do Baratiergo! „Życzę sobie rzeczywistego zwycięstwa.” Gdy Crispi to słyszy, woła: nie prawda — przytem uderza silnie w pulpit przed nim stojący. Sacchi odpowiada: Przecież wyraźnie tu napisano. Na to Crispi: Telegramu tego nie znaleziono w aktach. Książę Sermoneta stwierdza, iż depeszę tę znaleziono w jednym z biur telegraficznych pomiędzy Rzymem a Massaną (w Afryce.) Crispi zastrzega sobie głos do osobistej wzmianki.

— Rząd włoski pozostawił generałowi Baldisserze decyzję, czy zatrzyma Adigrat lub go opuści. — Negus Menelik żąda od Włochów natychmiastowego przyjęcia warunków pokojowych, inaczej zatrzyma włoskiego posła majora Salsę.

— Kardynał ks. Galimberti umarł w dniu 7 maja, wskutek zapalenia mózgu.

— Rozniosła się tu pogłoska o zamierzonym zamachu na króla Humberta. Pogłoska powstała następnym sposobem: W Demonte, miasteczku na pograniczu włosko-francuskiem, zjawiała się kobieta, która opowiadała, iż podsłuchiwała w Barcelonie, miasteczku w departamencie niższych Alp, rozmowę dwóch sprzysiężonych — którzy naradzali się, jak przetransportować bombę dynamitową przez granicę włoską. Zamach ma być wykonany najpierw przeciw królowi — następnie przeciw synowi jego. Kobieta wydawała się być trzeźwą i przy zmysłach. Opowiadanie wzbudza pomimo tego wątpliwości.

Afryka. W Transwaalu wre. Boerowie gotowi do odparcia wszelkich napadów ze strony Anglii.

Wiadomości kościelne i misyjne.

Rzym. Leon XII żywy zawsze okazuje interes dla błogiej działalności zakonów. Na audyencyi udzielonej niedawno przeorowi pewnemu z Austrii, wypytywał się Ojciec św. szczegółowo o klasztorach, poczem rozwiódł się po łacinie o wielkiem znaczeniu i zadaniu zakonów: zakony są podporą cnoty i umiejętności; powinny one znowu zakwitnąć, ażeby uzdrowić społeczeństwo. „Wiadomo ci, zwrócił się Ojciec św. do prałata, jakie bezbożność wyprawia po świecie wybryki; zakony tu jedyną twierdzą. Wiadomo ci, jak działali tacy założyciele zakonów, jak Benedykt, Bernard, Norbert, Franciszek, Ignacy i inni: takich mężów musi Pan Bóg znowu wzbudzić.“ Tak mówił Namiestnik Chrystusa, a rządy wyganiają zakony, jako „szkodliwe państwu“!...

— Gazety włoskie katolickie donoszą o nawróceniu się wysoko postawionego wolnomularza (masona) nazwiskiem Zolla, który był założycielem i wielkim mistrzem masonów w Egipcie. Otóż ów zacięty mason Zolla odwołał swe błędy w tych dniach przed X. Sallua, komisarzem papieżkim w obecności dwóch świadków. Końcowy ustęp tego odwołania brzmi:

„W rzeczywistości jest wolnomularstwo religijnem stowarzyszeniem. Jego zadaniem jest zwalczanie i zniszczenie wszystkich religii, a przede wszystkim katolickiej, ażeby jej miejsce zająć i ludzkość pogrążyć w pierwotnem pogaństwie. Dziś jestem prawdziwie przekonany i czuję najszerszy żal, że podczas lat 30 błdziłem, znając i rozszerzając zasady wolnomularstwa, a przez to także wielu do tych samych błędów uwiódłem. Oświecony przez Boga rozpoznałem to złe. Dla tego też wycofałem się z łoży i na zawsze od niej odstąpiłem i wszystkie me błędy odprzysięgam w ręce Kościoła.

„Proszę Boga o przebaczenie z powodu tylekrotnego zgorszenia, jakie w czasie należenia do tej sekty popełniłem: równocześnie proszę o przebaczenie naszego Ojca św. Leona XIII, jako też wszystkich tych, którym zgorszenie zgótował.

Z Ziem Polskich. Metropolita X. Arcybiskup Kozłowski otrzymał urzędowe wezwanie aby przesłał carowi opis obecnego położenia Kościoła katolickiego w Rosyi i zarazem swoje uwagi, jakby stosunki kościelne poprawić. Podobno i X. Arcybiskup warszawski Popiel takie same odebrał wezwanie.

— Równocześnie donoszą, że gubernator kowieński Klingenberg, ten który to był sprawcą rzezi w Krożach, popadł w niełaskę u cara i niebawem złoży swój urząd. Jeżeli się to sprawdzi to i tak Polacy nie wiele na tem zyskają, bo po jednym tyranie i okrutniku przyjdzie drugi.

Toć system rządowy ich sobie wychowuje; najpierw więc system zmienić należy.

Towarzystwo świętego Wincentego a Paulo. Od r. 1833 istnieją towarzystwa św. Wincentego. Główna Rada tegoż towarzystwa w Paryżu wydaje rok rocznie sprawozdanie z działania i szerzenia onegoż na całym świecie. Wszystko to, co ugruntowane na miłości Boga i bliźniego, ma stale powodzenie, rozwija się i przechodzi rachuby i przypuszczenia ludzkie. W pośród chwastów wyrastają bujno rośliny życiodajne.

W roku 1890 upłynęło 60 lat, jak siedmiu młodych ludzi ożywionych gorącym pragnieniem służenia prawdzie katolickiej, zawiązało w tym roku pierwszą konferencyą miłosierzną św. Wincentego w Paryżu, widząc, że obrona słowami niewystarczająca, ale ją trzeba poprzeć czynami. Niezawodnie, że nikt z założycieli nie spodziewał się tak ogromnego rozrostu tego towarzystwa w tak krótkim czasie. Miało ono 12 milionów franków (frank po 80 fen.) dochodu, a 9 milionów rozchodu. Pyta się może nie jeden, na co taka olbrzymia suma została wydana? Odpowiedź krótka: na miłosierne uczynki. Każdy bowiem grosz ocierał łzę cierpiącego, karmił głodnego, przyodział nagiego, nauczał małuczkiego. Otóż to czyny bez wszelkiego rozgłosu wykonane.

Naród polski nigdy nie zamykał ręki przed potrzebującym i nawet dziś w trudnem znajdując się położeniu, daje chętnie ile może na złagodzenie położenia biednej braci. Mamy w ziemiach polskich także radę wyższą w Poznaniu (na W. Księstwo Poznańskie), takową w Krakowie (na Galicyą z Bukowiną.) W krótkce powstać ma we Lwowie obok istniejącej rady miejscowej, rada centralna, która objąć ma dycezyje Przemyską i Lwowską. Szlak pruski i austriacki posiada luźnie rozgałęzione Konferencye (Wrocław.)

— Ojciec św. raczył zamianować Najprzewielebniejszego Arcypasterza Gnieźnieńsko-Poznańskiej dycezyi ks. dr. Floryana Stablewskiego Asystentem Tronu Papieżkiego. Do godności tej przyłączony jest tytuł hrabiego rzymskiego.

— Jego Eminencya, ks. kard. dr. Kopp, Ksiądz-Biskup dycezyi tutejszej przebywa obecnie w obwodzie przemysłowym górnoślązkim, udzielając Sakramentu św. Bierzmowania wiernym. Nie za długo przybędzie też do Mikołowa. Lud nasz katolicko-polski składa przy tej sposobności wszędzie nowe dowody miłości i wierności do Kościoła św., witając i czcąc swego Arcypasterza. Razem z ludem witają go wszystkie gazety katolickie. W sprawie Wiary św. nie ma u nas różnicy żadnej, lecz wszyscy ożywieni jedną myślą i jednym uczuciem.

Wiadomości społeczne.

Z Górnego Śląska. Pewnej kobiecie zachorowała koza, dla tego udała się po radę do jednego z „mądrych doktorów.“ Mądry ten człowiek wyjął jakąś najmniej 100-letnią książkę i zapisał z niej kozie 4 proszki i gorącą kąpiel.

Z proszkami jeszcze jako tako poszło, bo biedne kozisko złapano i gwałtem jej proszki do gardła wepchnięto. Gorzej atoli było z kąpielą; nie można bowiem było nigdzie znaleźć odpowiedniej wanny. Lecz od czegoż rozum? Myśli sobie ko-

bieta: albo kożę wykąpie, albo ją gorącą wodą poleję, toć to pewnie wszystko jedno. Zagotowała więc garnek wody i kożę oparzyła. Oczywiście, że biedne stworzenie straciło wszystką sierć i wygląda jak ogolone; pytanie nawet, czy nie zdechnie. Jak to nam jeszcze wiele oświaty potrzeba!

Z Głogówka na Górnym Śląsku piszą do „Katolika” o germanizacji w kościele, co następuje: „Rozpoczęło się znowu piękne nabożeństwo majowe po kościołach, ale u nas z tem bardzo smutnie, ponieważ wszystko po niemiecku; naukę niemiecką wygłosi ksiądz proboszcz, po niemiecku śpiewają na chórze, po niemiecku odprawiają litanią. Jednakże zawsze tak tu nie było. Dawniej mieliśmy nabożeństwo majowe, ale w jeden dzień odprawiano je po niemiecku, w drugi zaś po polsku. Nie wiemy, czemu się to zmieniło? Nas polskich katolików przecież nie ubyło. Skoro tedy nasza polska uroczystość z majowego nabożeństwa wykluczona, sami musimy sobie pomagać, aby mieć jaki taki udział w majowym nabożeństwie i nie zapomnieć naszej pięknej polskiej pieśni. Śpiewak Sarnes z Oraczy będzie każdy wieczór przy kaplicy Najśw. Panny Maryi na Oraczach. Będziemy tam sami urządzali polskie nabożeństwa majowe z polskimi pieśniami. W Rzepczu uczyni to samo śpiewak Thomalla.”

Rawicz. W szkołach w Rawiezu zaznacza się silny przyrost dzieci polskich, ponieważ w mieście osiedla się dużo polskich rodzin robotniczych. Widocznie mnoży się ubóstwo polskie dzięki komisyi kolonizacyjnej i bojkotowi niemieckiemu.

Berlin. Z Berlina dochodzi nas wiadomość o powziętej uchwale, ważnej dla szkolnej dziatwy. Wiadomo, że po dużych miastach jest wiele ubóstwa. Ciasnota pomieszczeń, duszące powietrze, a przy tem niedostatek wywierają zgubny wpływ na wychowanie zdrowotne dzieci ubogie. Litując się nad tem, powstała w Poznaniu myśl wysyłania dzieci na czas wielkich wakacji, które zazwyczaj trwają cztery tygodnie, na wieś. Tam pod wpływem zdrowego powietrza, użycia mleka jak i innych pożywnych straw, mając przy tem zajęcia i rozrywki różne, dzieci przychodzą przez taki przebieg czasu do lepszych sił, cera ich dawniej blada, zmieniona na lepsze, a nawet obyczaje zazwyczaj znacznie się poprawiają. Wielkopolska zatem poszczycić się może, że litując się nad biedną dziatwą szkolną, wysyła corocznie znaczną liczbę na wieś, prosząc poprzednio dobrodziejów, aby oświadczyli, ile takich dzieci przyjąć raczą. Otóż i Berlin teraz uchwalił podobne postępowanie z ubogą dziatwą polską i urządzić kolonie letnie dla zmocnienia ich zdrowia. Dr. Maksymilian Wolfheim postanowił wprowadzić w życie tak błogą działalność wskutek czego zawiązał się komitet, w którego skład weszli: księżniczka Elżbieta Radziwiłłówna, kupiec p. Arendt, majster krawiecki p. Berkahn, poseł szambelan Cegielski, dentysta p. Czarnowski, kupiec p. Kukulka, poseł Ferdynand książę Radziwiłł, poseł p. radzca Motty, lekarz dr. Tomski i adwokat dr. Różański. Dzieci będą wysyłane na kolonie do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. — W Berlinie mieszka około 60 000 Polaków, a z tych przeważna część przebywa tam,

szukając chleba z czego wynika, że niezamożnych wśród kolonii polskiej nie braknie. Szcześć Boże tak wzniosłej pracy!

Z parafii gietrzwałdzkiej donoszą nam, że tam zeszłej niedzieli obchodzono uroczystość św. Wojciecha. Dzieci śpiewały na chórze pod dozorem nauczycieli po niemiecku. Bardzo to chwalebnie, że dzieci pod dozorem nauczycieli do kościoła przychodzą, bo w innych stronach katolickich tak jest, że nauczyciele co dzień z dziećmi do kościoła przychodzą. Ale u nas dzieje się to tylko wtenczas, gdy chodzi o niemiecki śpiew. Ze tu nie chodzi o chwałę Bożą, tylko o śpiew niemiecki, łatwo się przekonałem. Jeden bowiem z panów nauczycieli gorliwie się kręcił około swych dzieci, aby tylko wszystkie po niemiecku śpiewały, lecz gdy dzieci przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu nie ukłękły, wcale im na to nie zwrócił uwagi. Coraz widoczniej pokazuje się, że młodzież dzisiejsza obojętniejsza i kościół omija. Czy kto widział kiedy dawniej, żeby podczas nabożeństwa niedorostki kryli się pod bramami karczemu lub pod murami kościoła? Niemczyzna mało zdobędzie plonu z dzisiejszego wychowania szkolnego młodzieży, ale bezreligijność szerzyć się będzie coraz bardziej i to nie tylko ze szkodą dla Kościoła, ale i dla państwa.

We Włoszech istnieje osobliwy patent i to żebraczy. Tam i żebrakom nie dozwolono tak bez wszystkiego proceder ten wykonywać, lecz musi wykupić sobie na to pozwolenie. Ta właśnie okoliczność pozwala nam się dowiedzieć, że w roku zeszłym w obrębie państwa włoskiego było 14,000 opatentowanych żebraków.

W Ameryce ma być zmieniony sztandar narodowy, gdyż liczba gwiazd na nim nie odpowiada liczbie stanów związku. Odtąd będzie 45 gwiazd i to tak ułożonych, aby w miarę tworzenia się nowych stanów, można ich liczbę zwiększać bez naruszenia rysunku. Nowy ten sztandar ma zostać wprowadzony po raz pierwszy do wojska i marynarki i to d. 4 lipca r. b. jako w dniu narodowego święta.

Straszliwa klęska. Przez cały styczeń rb. panowały w Australii nadzwyczajne upały. Ludzie i zwierzęta padali jak muchy wskutek udaru słonecznego, w wielu miejscach roślinność zupełnie wyginęła. Dość powiedzieć, że w Adelaide było 86 stopni Celzjusza gorąca w słońcu, a 55 w cieniu; w Melbourne było 56, w Swan 58, a w Bourke 59 stopni. Jest to temperatura, o której mają wyobrażenie ci, którzy używają łodzi rzymskiej. To też wiele osób padało na ulicy i umierało, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności. Po wsiach znajdowano w polu ciała zmarłych w stanie rozkładu będące. Pewna kobieta, siedząc przy łóżku chorego męża, zemdląła i umarła w godzinę wcześniej przed mężem. Zięć tej pary podczas przygotowań pogrzebowych padł na ziemię rażony udarem i skonał na miejscu. Dzieci i starey zasypiali, nie obudziwszy się już więcej. Ptaki spadały martwe z drzew. Miliony ryb posnęły w wyschniętych jeziorach, a zbiory uległy zupełnemu zniszczeniu. Zarządy kolejowe znacznie obniżyły cenę biletów, aby ludziom dać możność schronienia się w chłodniejsze okolice. W Sydney była tak wielka śmiertelność, że służbę pogrzebową w dwójnasób zwiększono. Sło-

wem klęska niebывała. Na początku lutego skończyły się upały, a natomiast zapanowały niepojemne burze i huragany. Zaiste, nie wesoło tam życie.

Nabożeństwo polskie w Westfalii.

15 maja z rana i 16 maja do południa spowiedź w Lütgendortmund.

16 maja po południu, 17 i 18 maja rano spowiedź w Wattenscheid i w Rechlinghausen; 17 maja po południu nabożeństwo.

16 maja po południu, 17, 18, 19 i 20 maja rano spowiedź w Bochum; 17 maja po południu nabożeństwo.

16 maja po południu i 17 maja rano spowiedź w Höntrop.

Od 18 maja z rana do 23 maja południa spowiedź w Bottrop.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Stanisławowi Z... Nie będziemy drukować.

Panu Janowi Szule w Gn... Nie możemy użyć.

Rozmaitości.

Kuracya złośliwej żony. (Prawdziwe zdarzenie.) „Cóżes taki markotny, jak gdyby ci kury zjadły śniadanie?” pytał się stolarz Józef swego kuma Bartłomieja, szewca, mieszkającego z nim pod jednym dachem.

„Już sobie nie dam rady z moją żoną, która taka złośliwa, że mi się życie przy niej sprzykrzyło. Od rana do wieczora hałasuje w domu, przeklina wszystko, a kiedy nie ma na kim, zwykle na mnie całą swą żółć wylewa!”

„Czy jej nie można poprawić?”

„Oj, używałem wszelkich środków dobroci i surowości, lecz nie nie skutkowało! Wierutna kara Boża, która mnie zamorzy! Dodajcie rady, kumie, bo inaczej przed czasem pójdę do grobu!”

„Zdaje się, że wasza żona już od dzieciennych lat choruje na tę wadę!”

„Oj, toć tak, bo mi jej sąsiadka opowiadała, że już od malutkości okropną była złośliwą. Oj, żebym był wcześniej o tem wiedział! Oj, żebym się wcale był nie żenił!”

„Z mojej strony nie radziłem ci do żony, bo się trzymam przysłowia: „że się zarówno źle oplaca radzić komu do konia lub do żeniaczki!”

„I cóż począć?”

„Jeszcze jeden pozostaje środek. Słyszałem od różnych ludzi, że dzieci niewykołysane należą, zwykle są krnąbrne i złośliwe!” może i waszą żonę matka mało kołysała i ztąd pochodzi jej drażliwość?”

„Choćby i tak!” odpowiada Bartłomiej, „jakże można naprawić, co matka zaniedbała?”

„Trzeba teraz nagrodzić, co zaniedbano w młodości!” odpowiada chytry Józef.

Ponieważ w tej chwili powróciła żona do domu, obaj mężowie wyszli na podwórze i tam dłuższy czas nad czemś radzili.

Nazajutrz wielki krzyk u Bartłomieja, żona piorunuje i co ma pod ręką, rzuca za mężem. W tej chwili wstępuje do izdebki stolarz Józef, niosąc dwa wielkie kozidła, które przyprawia do łóżka, w komórcie stojącego.

Kilka minut milczy żona, niepojmująca, co robi stolarz, aż nareszcie się odezwała: „na cóż kozidła przyprawiacie?”

„Dla dziecka nie wykołysanego!” odpowiada spokojnie Józef, a mąż dodaje:

„Twoja drażliwość pochodzi ztąd, że cię matka za mało kołysała!”

„Mnie?” krzyknęła żona, płonąć od gniewu.

„Nie inaczej! dla tego, skoro cię złość napadnie, położysz się do łóżka, a my cię kołysać będziemy, aż się udobruchasz!”

Teraz złość obrażonej doszła do najwyższego stopnia; porwawszy garniec z wodą, oblała nią Józefa, a potem skoczyła z pazurami do twarzy męża, który ująwszy ją przez poły, z pomocą kuma niesie do przygotowanej kołyski. Gdy jednak żona miota się na wszystkie strony, i broni się nogami i rękami, Józef podaje przygotowane powijaki, którymi wielkie dziecko obwijają, jak niemowlę.

Przykrywszy skrzepowaną żonkę kołdrą, zaczął Józef kołysać, śpiwając:

Hulu, hulu, dziecię nasze, gotuję dla ciebie kaszę,
Kaszę miodem osłodzoną i piernikiem przyprawioną.

Przez ćwierć godziny sypały się na kolebrazie najokropniejsze wyzywania, a gdy te nie pomogły, użyła żona innego fortelu. Udawając spokojność zaczęła prosić o uwolnienie z kołyski, przyrzekając, że już zawsze łagodną będzie dla męża i sąsiadów.

„Ej, uwolnijcie ją!” przymawiał Józef.

Skoro mąż jednak rozwiązał powijaki, skoczyła żonka na nogi i dalej z pazurami do jego ocz, wymyślając, co ślinka na język przyniosła.

„Za mało kołysana!” zauważyła spokojnie Józef, a Bartłomiej dalej kładzie na łożo i wiąże żonkę, przyczem mu wiernie sąsiad pomaga.

Daremnie się broni żona, złorzeczy, wyzywa, płacze i krzyczy, aż się cała potem oblewa: gdy wszystko nie nie pomaga, uspakają się i nareszcie zasypia smacznie.

Kuracya wybornie się udała, bo odtąd aż się dziwią sąsiedzi, że u Józefa tak cichutko w domu, a żonka łagodna jak jagniątko.

Rozumie się, że obaj kumotrowie dotrzymali Bartłomiejowej słowa, i nikomu nie powiedzieli ani słówka o olbrzymiej kołysce, której kozidła Józef chował pod strychem przez cały rok, lecz potem jako już niepotrzebne przerobił do małej kołebki, jakiej potrzeba było u sąsiada.

(Nadesłano.)



Bielizna jest trwalsza

i utrzymuje się dłużej czysta, gdy się pierze **Ekstraktem mydłanym Karola Weila**. Oczyszczająca jak najzupełniej z brudu a kołnierzyki i mankiety nie strzepią się, ponieważ oszczędza bieliznę. **Ekstrakt mydłany Karola Weila** jest najlepsze suche mydło sproszkowane. Nie bierzcie innych jak tylko szare pudełka z marką ochronną „wanienka.” Nabyć go można we wszystkich handlach mydła i kolonialnych składach.

Poradnik leczniczy.

Uprawa roślin lekarskich.

(Ciąg dalszy.)

Ślazi lekarski. Roślina trwała rośnie wysoko, rozmnaża się z nasienia lub korzonków. Gruntu wymaga mocnego, gliniastego, uprawy głębokiej z wiosny rozsada się na 18 cali roślinę od rośliny. Kwitnie latem białą lub różową. Do lekarstw służy odwar korzenia ślazowego, używa się w kaszlach, chorobach piersi i t. p. Pod wyrazem odwar rozumiemy zwykle wygotowanie pokrajanego korzenia, co następnie przecedzone, używa się za napój. Liście używają się u ludu do okładania w rozmiękczeniu wrzodów.

Rumianek pospolity. Roślina jednoletnia, korzeń trwały, rośnie nisko, kwiat biały, pachnący, kwitnie w końcu lata. Ziemię lubi suchą, mnoży się lub z nasienia lub rozdzielaając korzenie. Do użytku lekarskiego służy kwiat. Skutki dla zdrowia znakomite w cierpieniach żołądkowych, do aptek jest poszukiwanym. Rumianek rzymski mniej używany bywa w medycynie, zawiera bowiem mniej pierwiastku wonnego jak pospolity, za to więcej gorzyczy.

Koper włoski. Roślina dwuletnia, łodyga wysoko, gałęziasta, liście pierzaste, ziemi potrzebuje krulej, piaszczystej, głęboko przekopanej. Zasięwać ją należy pierwiej na rozsadnikach, a następnie rozsadać co 18 cali. Korzenie okryć na zimę. Do lekarstw używa się naparu z nasion w kolkach

i bólach żołądkowych. Naparem zowią aptecznie, nalanie ziół lub nasienia wrzącą wodą tak, jak się przyrządza zwyczajna herbata.

Piołun. Nie potrzebuje opisanie, gdyż jest dobrze znany. Skutki lekarskie wzmacniające, do czego używa się naparu z liści i kwiatów.

Nagiet, pospolity. Roślina jednoletnia, łodyga pół łokciowa, kwitnie pomarańczowo od lipca do września, sieje się wprost w grunt z wiosny, rośnie w każdym gruncie, lubi wystawę otwartą. Do użytku lekarskiego służą kwiaty, usmierzają kurcze, rozgrzewają, sprawiają poty. Nagiet rosnący może służyć jako przepowiednia pogody lub deszczu: jeżeli kwiat otwiera się zaraz z rana, spodziewać się należy pogody, jeżeli zaś nie otwiera kwiatów do południa, to deszcz najniezawodniejszy.

Pieprz turecki. Roślina roczna, łodyga półłokciowa, kwiat biały, owoc pasowy. Zasięwa się w rozsadnikach, następnie w maju przesadza w półłokciowych odstęпах. Owoc i ziarna mają ostrość i używają się w cierpieniach żołądkowych, oraz na synopizma.

Kardy Benedyktyńskie. Roślina roczna, łodyga łokciowa, gałęziasta, liście podługowate, kwiat żółty; sieje się w gruncie tłustym, o łokieć roślina od rośliny. Do lekarstw używa się liści i kwiatów w febrach, żółtaczkach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Poradnik gospodarczy.

Wykład nauki ogrodniczej.

Uprawa warzyw.

(Dokończenie.)

Pietruszka. Uprawa jej podobna do marchwi, należy na targach do pokupnych; zimną niewykopaną, pod lekkiem nakryciem wytrzymuje w gruncie.

Brukiew, lubi ziemię mocną, sieje się na rozsadnikach, z kąd przesadza się w końcu maja; rozsadzona rzędami, daje owoc nie równie większy. Wśród lata ziemię często poruszać, to nie będzie twardą. Przechowuje się w dołach lub kopcach. Na wysadki na sienie rozsadać trzeba co łokieć i przymocować do kołków.

Pasternak, uprawia się jak marchew, dobrze zimę wytrzymuje w gruncie. Nasiona zbierają się jak z marchwi.

Cykorya. Wokolicach, gdzie fabryki cykoryi są zaprowadzone, uprawa cykoryi może być korzystną. Ziemię lubi głęboko uprawną, nawiezioną bydlęcym nawozem. Zasięwać ją trzeba w końcu maja, lub później, gdyż wczesnie siana, pędzi w nasienie, a korzeń

byłby nieprzydatnym. W gruncie dobrym obradza się sownice. Na nasienie wysadza się z wiosny i sprząta się jak pierwsze dojrzewać zaczyna, gdyż inaczejby się toż nasienie wysypało. Na cykoryi zakończamy uprawę roślin okopowych, a przechodzimy do liściastych.

Salata. Salaty jest bardzo wiele odmian; siać można lub wprost między warzywami lub na rozsadniku. Chcąc mieć salate przez rok cały, trzeba ją siać w różnym czasie, aż do lipca. Nasienie wydaje w pierwszym roku; nasienników mających kilka odmian salaty, nie należy zostawiać obok siebie, gdyż przy pomieszanym pyłku nasiennego łatwo się wyradza. Ta przestroga ma służyć także i do wszystkich odmian kapust.

Szpinak. Roślina ta jest nieco do salaty podobna, listki młode przydatne do jedzenia, a zdrowsze od dzikich zielenizn, których do pożywienia po wsiach używają. W każdym gruncie się udaje, ma wartość targową, także sieje się wprost w grunt i także w różnych czasach. Nasienie wydaje w pierwszym roku.

Wiadomości handlowe.

Gdańskie ceny targowe

Pszenica loco krajowa biała rozłupana tona — 1000 kilo 154 mr. korzec 6,42 mr., lekko murząca tona 152 mr. korzec 6,38 mk., murz. tona 155 mr. psra tona 156 mr. korzec 6,55 mr.,

Żyto loco krajowe tona — 1000 kilo 112 mr., korzec 4,75 mr.,

Jęczmień krajowy duży tona 100 mr. korzec 3,85 mr., chevalier tona 120 mr. korzec 5,50 mr. drobny tona 13 mr. korzec 3,75 mr., jasny 128 mr., korzec 4 23 marek.

Bobik koński krajowy tona 108 mr., Wyka krajowa tona 98 — 10 mr., 50 kg.

Koniczyna biała 10 — 13 — 24 — 32 mr., czerwona 25 — 27 mr., przelot 30 mr., za 50 kilg.

Otręby pszenne grube 3,10 — 3,50 m. mańskie 3,25 — 3,20 mr. bardzo grube 3,45 — 3,80 mr., średnie 3,15 — 3,28 mr. żytnie 3,75 mr., za 50 kilg.

Poznańskie ceny targowe.

Towar za 100 klgr.	Średni
	m. f.
Pszenica	15 56
Żyto	11 00
Jęczmień	12 —
Owies	11 10
Groch do gotowania	— —
na paszę	— —
Kartofle	3 40
Wyka	— —
Łubin niebieski	— —
Słoma w snopkach	3 50
Siano	3 —
Wołowina od łopatki	1 10
Wołowina od brzucha	1 —
Wieprzowina	1 —
Cielecina	1 —
Skopowina	1 10
Ślonina	1 40
Masło	2 —
Łój wołowy	— 80

Wrocławskie ceny targowe.

Płacono za 100 klgr. czyli 200 funtów.	m. fn.	m. fn.
Pszenica biała (stara) od 13 90 do 15 60	13 80	15 50
" żółta (stara)	11 40	12 00
Żyto	11 70	12 30
Jęczmień	10 00	12 00
Owies	11 10	14 20
Groch	21 50	22 75
Pszenna mąka wybor: br.	21 00	21 50
" na bułki	17 00	17 50
Rżana	2 50	3 00
Siano za 50 klgr..	1 30	1 60
Ziemiaki za 1 centnar	1 10	1 20
Masło funt za	2 60	2 80
Jaj kopa		

Opolskie ceny targowe.

Płacono za miech:

	najwyż.	śred.	najniż
Pszenica biała	13,50	13,25	18,02
Żyto	10,60	10,40	10,06
Jęczmień	02,9	9,20	50,00
Owies	04,9	00,0	3,0

Kurs pieniężny.

Za guldena placą	1,69 mrk.
Za rubla placą	2,16 mrk.
Za francuzki frank placą	0,80 mrk.

Lunety

z 4 soczewkami i 3 wyciągami.
Niezmienne powiększające
pod gwarancją

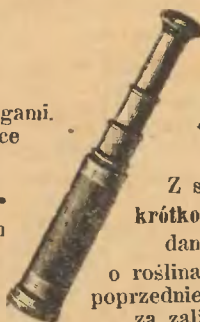
tylko 3,20 mk.

Za poprzednim nadesłaniem

3,50 mk. franko,

za zaliczką kosztuje

3,80 mk.



Nasze słynne
cudowne

szkło powiększające

(Mikroskop)

Z soczewką powiększającą dla
krótkowidzących, niezbędne dla zba-
dania pokarmów, przy nauce
o roślinach i t. d., tylko 1,50 mk., za
poprzednim nadesłaniem 1,80 mk. franco,
za zaliczką kosztuje 2,00 mk.

G. Schubert & Co. Berlin SW., Beuthstrasse 17.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku
zaszczepiajmy w ich sercach zasady św. Wiary katolickiej.

Nakładem moim wyszły w ostatnich dniach:

Elementarz polski

do użytku szkolnego i domowego,
z licznymi obrazkami.

Cena egzemplarza oprawnego 25 fen. z przesyłką 35 fen.

Mały katechizm rzymsko-katolicki
do użytku szkolnego i domowego,
opracowany przez księdza J. D.

Cena egzemplarza oprawnego 25 fen. z przesyłką 30 fen.

Powyższe dwa dziełka nabyć można także opa-
wione w jedną książeczkę po cenie 40 fen. za egzem-
plar. Na porto należy dołączyć 10 fen.

Przy odbiorze większej ilości udzielam znacznego rabatu.

Należytość proszę nadsyłać naprzód przekazem lub w znacz-
kach pocztowych.

„Wydawnictwo Dziel Ludowych“

Karol Miarka.

Baczność!

Do mego pensjonatu mogę każdego
czasu przyjąć **jeszcze 3 prepa-
rand.** Takowych przysposabiam do
królewskiej preparandki. W ostatnich
latach przysposobiłem 6 preparandów,
a mianowicie w roku 1891/92 do Le-
szna 2 chłopców, w roku 1895 do Mię-
dzyrzecza 2, a do Rogoźna 1; w roku
1896 do Międzyrzecza 1.

Rezultaty w naukach są u mnie pe-
wne, albowiem w tej mierze, żaden z
moich uczni dotąd w egzaminie nie
przepadł. Upraszam przeto o łaskawe
zgłoszenia się. Pomieszkание obszerne.
Opieka rodzicielska. Nauka, stołowanie
i stancya według ugod. Kolej „Milo-
sław“, 1 kmtr. odległa.

Winnagóra, w maju 1896.
per Miłosław.

A. Mikołajewski,
nauczyciel.

Książki do nabożeństwa,

powieściowe, i inne większe dzieła jak
„Żyoty Świętych Pańskich, Nauka
wiary i obyczajów“, ks. Goffiniego: Wy-
kład Lekei i Ewangielii“, i t. p. oraz
„Przyjaciela Rodzinnego“ można na-
być w **Janowie**

u p. **Jana Koszyka.**

Wilhelmsbad.

Zakład leczniczy wedle metody
ks. Kneippa w Kozielszy (Ziegen-
hals) na Ślązku pruskim otwarty
jest cały rok, chorych przyjmuje
się w każdym czasie; kuchnia za-
stosowana do sposobu leczenia,
ceny przystępne. Prospekty wy-
syła darmo lekarz zakładowy dr.
Sappelt.

A. Kirchner, posiedziciel.

W cesarsk. urzędzie patento-
wym do ochrony zameldowane

„Methbräu“

(Piwo miodowe)

z czystego miodu krajowego wa-
rzone, w smaku do piłnońskiego
podobne i musujące a trwałe, na-
pój najzdrowszy dla kobiet, dzieci,
chorych i rekonalescentów. dla
zdrowych nadzwyczaj orzeźwia-
jący, wyrabia i poleca po 50 fen.
za but. wyłącznie szkła i opako-
wania franko każdej stacyi ko-
lejowej w Niemczech, po 25, 50,
100 i więcej butelek.

Działalność lecznicza miodu
znana ogólnie!

Lepsze niż wszelkie wina!

Tylko za poprzednim nade-
słaniem pieniędzy.

Sprzedającym rabat odpowiedni.

J. Ziolkowski, Toruń 25.

(Thorn 25.)

Browar piwa miodowego.

Na czas Bierzmowania
polecam:

Książeczkę bierzmowania

czyli **wskazówki i modlitwy**
do godnego przyjęcia

św. Sakramentu

Bierzmowania.

Do nabycia w języku polskim i nie-
mieckim Cena egzemplarza **10 fen.**

Karol Miarka

„Wydawnictwo Dziel Ludowych“
w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Kawa hamburska.

Gatunek mocny i mający miły
smak po 60 i 80 fen. za funt wy-
syła w paczkach od 9 funtów po-
czawszy bez opłaty cła.

Ferd. Rahmstorff, Ottensen p. Hamburgiem.

Cudowna woda

Matki Bożkiej z Lourdes

sprowadzona wprost do ks. Misjonarzy
w oryginalnych butelkach. — Koszta
przesyłki jednej butelki **1,35 mk.**

Reinhold Käschnner,

Sagan Ślązk (Schlesien.)